

Dzieci-żołnierze konfliktach w Czadzie

W

11 lutego 2011

Chłopcy w wieku 13 lat są rekrutowani na żołnierzy przez oficerów armii krajowej Czadu i inne ugrupowania zbrojne – czytamy w opublikowanym dziś raporcie Amnesty International.

W raporcie „Zagrożona przyszłość: Sytuacja dzieci rekrutowanych przez siły zbrojne we wschodnim Czadzie”, ponad 40 byłych i aktualnych dzieci żołnierzy z Czadu i Darfuru opisuje, jak zostało zmuszonych do przystąpienia do oddziałów.

„To jest dramatyczna sytuacja, w której tysiące dzieci są pozbawiane dzieciństwa i manipulowane przez dorosłych po to, by walczyć w ich walce” – powiedział Erwin van der Borgh, Dyrektor Programowy Amnesty International ds. Afryki. „Nie możemy pozwolić na to, by to skandaliczne nadużycie wobec dzieci, trwało dalej.”

„Zarówno rząd Czadu, jak i zbrojne ugrupowania z Czadu i Sudanu działające we wschodnim Czadzie, natychmiast muszą zakończyć rekrutację dzieci poniżej 18 roku życia i zwolnić wszystkie dzieci, które wciąż przebywają w ich szeregach.”

Prawie pół miliona osób żyje w obozach dla uchodźców we wschodnim Czadzie. Byli zmuszeni opuścić swoje domy ze względu na wszechobecną przemoc. Te obozy to doskonały teren do rekrutacji dzieci, gdyż mają one tam ograniczony dostęp do edukacji, nieliczne możliwości zatrudnienia, często też straciły swoje rodziny i przyjaciół w walkach.

Byłe dziecko żołnierz z sudańskiej opozycyjnej armii Ruch Sprawiedliwości i Równości (Justice and Equality Movement – JEM), które obecnie przebywa w obozie we wschodnim Czadzie powiedziało Amnesty International: „Tu nie ma nic do zrobienia; nie ma pracy, szkoły, pieniędzy a ja jestem biedny...”

w JEM nie jestem opłacany, ale w czasie walk zabieramy rzeczy wrogom.”

Dzieci ubrane w ładne ubrania są czasem wysyłane do obozów. Mają ze sobą pieniądze i papierosy, aby przyciągnąć nowych rekrutów i oferują im za przystąpienie od 20 do 500 dolarów.

Dzieci w wieku 13-17 lat są najczęściej używane w bezpośredniej walce, a dzieci w wieku 10 lat są wykorzystywane jako posłańcy i tragarze. Rząd Czadu, przy wsparciu UNICEF-u, uruchomił w 2007 roku program demobilizacji i reintegracji dla dzieci związanych ze zbrojnymi ugrupowaniami. Nie odniósł on jednak większego sukcesu. Porażka tego programu wynika w częściowo z niedofinansowania, jednak wpływ na tą sytuację ma ciągła niepewność, skrajne ubóstwo i niechęć polityków oraz wojskowych do zaangażowania się w proces demobilizacji. Wiele byłych dzieci żołnierzy nie przeszło przez proces demobilizacji i reintegracji.

Amnesty International jest w szczególności zaniepokojona brakiem rozliczenia osób podejrzanych o łamanie praw człowieka, w tym rekrutowanie dzieci. Brak oskarżenia członków armii lub ugrupowań zbrojnych za rekrutację i wykorzystywanie dzieci.

We wrześniu 2011 roku 11 osób zostało aresztowanych w związku z rekrutacją dzieci w obozie dla uchodźców, jednak wciąż nie jest jasne, co się z nimi stanie. Z informacji dostępnych dla Amnesty International wynika, że nie zostali oni jeszcze osądzeni. 20 stycznia 2011 roku, prezydent Czadu, Idriss Deby Itno, zarządził amnestię dla przestępstw popełnionych przez członków zbrojnej opozycji, w efektywny sposób utrwalając klimat bezkarności za łamanie praw człowieka wobec dzieci wykorzystywanych w działaniach wojennych.

Osoby podejrzane o łamanie praw człowieka, w tym rekrutowanie i wykorzystywanie dzieci żołnierzy, powinni zostać oskarżeni zamiast cieszyć się z amnestii. Wobec osób, co do których

istnieją twarde dowody zaangażowania w te przestępstwa powinny toczyć się postępowania w sądzie krajowym, spełniające międzynarodowe standardy uczciwego procesu,” powiedział Erwin van der Borgh.

„Prezydent Deby musi wydać jasny rozkaz wszystkim dowódcom w armii, który zakazuje rekrutowania i korzystania z dzieci żołnierzy oraz nakazuje współpracę w ramach programu demobilizacji” – dodaje. „Nigdy nie ma wytłumaczenia dla łamania praw dzieci.”

Sytuacja w zakresie bezpieczeństwa we wschodnim Czadzie jest bardzo zmienna. Region ten jest bardzo biedny i brak w nim stabilności politycznej. Ogromny wpływ ma na niego trwający od 2003 roku kryzys w sąsiednim Darfurze. Około 260 000 uchodźców z Darfuru mieszka w obozach dla uchodźców we wschodnim Czadzie, gdzie w obozach dla osób wewnętrznie przesiedlonych (IDP) już przebywa ponad 170 000 mieszkańców Czadu. Opozycyjne ugrupowania zbrojne z Czadu i Sudanu regularnie działają na tym obszarze.

Pod koniec 2010 roku misja MINURCAT (the United Nations Mission in the Central African Republic and Chad) na prośbę rządu Czadu, wycofała się ze wschodniego Czadu. Skutkiem tego działania może być wzrost braku bezpieczeństwa i przypadków naruszeń praw człowieka na tym obszarze.

Źródło: [Amnesty International Polska](#)